

Agnieszka RESZCZYK

DAR SŁOWA

Człowiek jako istota dialogowa – skierowana ku drugiemu: zarówno człowiekowi, jak i ostatecznie Bogu – potrzebuje słowa, by wypowiedzieć istnienie własne oraz świata, w którym żyje. Słowo to, gdy zostaje wypowiedziane, ma moc przekształcania wydarzeń w fakty. Nasuwa się tu analogia do Słowa Bożego, które ma charakter osobowy i dynamiczny, ponieważ „staje się”, „przychodzi” – jak Jezus, który przyszedł na świat, przychodzi nieustannie i przyjdzie ostatecznie. Książka ks. Janusza Stanisława Pasierba *Słowo Boże między ludźmi*¹ wypływa z wewnętrznego przekonania autora, iż konsekwencją przyjęcia kapłaństwa jest biografia szczególna, „naznaczona powołaniem, wyborem, sakramentem”². Ukazując się siedemnaście lat po śmierci autora zawartych w niej tekstów, stanowi ona świadectwo, jak swoje kapłaństwo postrzegał Pasierb, dla którego stanowiło ono serce wszelkich innych, „mniejszych” powołań: „Stając na ambonie, człowiek może czuć się innym człowiekiem. «Słowa go mówią», nie mówi od siebie, nie mówi swojej prawdy. Ja

świadczę o prawdzie, która nie jest moja: «nauka moja nie jest moja». Ta konwencja wiele ułatwia, na ambonie jestem heroldem i świadkiem. Natomiast tu, w szkole, jestem też wszystkim innym. Jestem jeszcze belfrem, człowiekiem piszącym, członkiem towarzystw i rad naukowych i mam mnóstwo innych komplikacji. Tam, w kościele, jestem najszczęśliwszy, kiedy stoję przy ołtarzu i jestem z ludźmi. Gdyby to tak trwało, gdybym nie mógł się od tego oderwać, żeby nie było nic więcej w życiu, to byłaby sytuacja najczystsza, taka, która byłaby największym szczęściem”³. Posługa sprawowana przy ołtarzu pozwoliła doświadczyć autorowi *Miasta na górze*, że źródło Słowa znajduje się poza nim samym.

Książka składa się ze wstępu oraz trzech części: „Jak mówić o Bogu”, „Homilie”, „Pożegnania”. Choć zamieszczone w niej szkice, homilie, referaty, wspomnienia i notki były w znaczącej części publikowane już wcześniej, to jednak ich zestawienie nie jest przypadkowe. Fundament stanowi część metodologiczna, poświęcona kaznodziejstwu, wynikająca z osobistych doświadczeń i przemyśleń Pasierba, który między rokiem 1965 a 1977 uczył homiletyki w Wyższym Seminarium

¹ Ks. Janusz Pasierb, *Słowo Boże między ludźmi*, wybór i oprac. M. Wilczek, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2010, ss. 184.

² B. Chrzastowska, *Obraz autora w poezji ks. Janusza S. Pasierba: ksiądz – poeta – znawca sztuki*, w: *Kultura i religia u progu III tysiąclecia*, red. W. Świątkiewicz, A. Pethe, Instytut Górnośląski, Katowice 2001, s. 206.

³ *Nasza mała, najmniejsza ojczyzna. Z ks. prof. dr. Januszem St. Pasierbem rozmawia Marek Wittbrot*, „Nowe Książki” 1994, nr 8, s. 3.

Duchownym w Pelplinie. Zawarte w niej rozważania skierowane są zarówno do studentów teologii, przygotowujących się do spełniania posługi Słowa, jak i do tych, którym ta szczególna łaska, naznaczona sakramentem pośrednictwa między Bogiem a ludźmi, jest już dana. Część ta znajduje kontynuację i rozwinięcie w dwóch pozostałych, co sprawia, że zebrane w książce teksty są zwartą całością.

Spełniający posługę kapłan winien pamiętać, że gdy wchodzi w rolę herolda, nie głosi swojej prawdy, lecz wyraża prawdę obiektywną: nie mówi o Bogu, lecz pozwala, żeby Bóg mówił przez niego (por. s. 14). Będąc odpowiedzialnym za wierność przekazu, jest również świadkiem, który ma całą swoją osobowością zaświadczyć o Jezusie. Aby zaś świadectwo było wiarygodne i przekonujące, musi stać za nim – zawarte w przekonaniu, przeświadczeniu i przeżywaniu – osobiste doświadczenie tego, który je wypowiada (por. s. 14, 21). Głoszący Słowo Boże, podobnie jak ludzie, do których mówi, nie jest doskonały. Jest „skaleczonym” Jakubem, stąd i jego świadectwo niekiedy bywa „kulawe”. Boryka się z prawdą, która go przerasta i „która nigdy nie jest czymś łatwym” (s. 16). W tym zmaganiu się ze Słowem powinnością wobec prawdy pozostaje „szukanie słów celnych, jedynych, koniecznych”⁴, tak jak nadrzędnym celem poezji jest „odpowiednie dać rzeczy – słowo!”⁵. Według autora *Kategorii przestrzeni* najważniejsza jest uczciwość: „Gdy w słowa wkładam moje świadectwo, moje biedne ludzkie świadectwo, to choć ta prawda w moim życiu jak najgorzej się weryfikuje, to niech będzie widać przynajmniej moje cierpienie, to że moje życie nie jest na miarę tego, co głoszę”

(s. 20n.). Wiernością (bądź niewiernością) wobec prawdy są intencje, jakie towarzyszą słowom. Jeśli zachodzi zgodność między nimi a przekazem, który dociera do słuchaczy, wtedy słowa mają moc szczególną – jest w nich odbicie Słowa, które stworzyło świat.

Słowa przybliżają do prawdy albo od niej oddalają. W takiej sytuacji bycie tylko świadkiem wiąże się z niebezpieczeństwem zniekształcenia sensu, gdyż „język jest rzeczywistością polifoniczną”, co oznacza, że „tylko pozornie ludzie mówią tym samym językiem” (s. 19). Słowa mają przynajmniej podwójny sens: denotatywny – słownikowy i konotatywny – skojarzeniowy, z którego wynikają nacechowania aksjologiczne o charakterze pozytywnym bądź negatywnym. Na znaczeniu słów najsilniejsze piętno odciska doświadczenie osobiste. Dlatego aby kapłaństwo było rzeczywiście posługą Słowu i nie traciło go z pola widzenia w natłoku słów, konieczna jest – dla równowagi – funkcja herolda. W osobie kapłana spotykają się herold i świadek. Subiektywizm musi być drogą do obiektywizmu, ponieważ nadrzędnym celem kaznodziejstwa jest „doprowadzenie słuchacza do spotkania z Chrystusem” (s. 69): „Kaznodzieja ma zetknąć ludzi z Chrystusem tak, aby On był ich właściwym nauczycielem, tak, jak był, jest i będzie najwznościejszym wzorem mówcy religijnego. Nauczać jak Chrystus i prowadzić do autentycznego Chrystusa – oto ideał kaznodziejstwa” (s. 69). To Prawda-Chrystus ma rozbłysnąć, dlatego język musi być sprawny, aby uwaga słuchacza skupiała się na treści, nie na sposobie mówienia. Ideałem jest mówić prosto i jasno, nazywać rzeczy po imieniu, trafiać w sedno; mówić tak, żeby samemu nie „blyszczec”, mając na uwadze nie prawdę własną, lecz większą od niej Prawdę.

Pasierb przestrzega przed literalną wiernością Biblii, która powstała w innym czasie, w innej epoce i w innym miejscu. Bóg, wybierając słowo, dostosował się do wszelkich

⁴ J. S. Pasierb, *Galęzie i liście. Dziennik*, Pallottinum, Poznań 1985, s. 290.

⁵ C. N o r w i d, *Okólniki*, w: tenże, *Pisma zebrane*, oprac. J. Gomulicki, t. 1, *Wiersze*, Warszawa 1968, s. 317.

prawideł ludzkiej ekspresji. Dlatego lektura Pisma Świętego jest wyzwaniem dla współczesnych, którzy z pomocą egzegetów i teologów powinni „oswabadzać Orędzie Boże od przypadłościowych form kultury i języka, żeby dotrzeć do treści, żeby «odpakować» treść” (s. 21). „„Odpakować» treść” to poznać sens. Aby akcentować prawdy istotne dla ludzkiego życia „tu i teraz”, nieodzowny okazuje się dialog ze współczesnością (por. s. 68). „Rys aktualności” oznacza dla Pasierba rozumienie człowieka, w tym odpowiadanie na wszystkie jego pytania. Dlatego tak ważne jest, by tworząc wspólnotę komunikacyjną z odbiorcami, dostosowywać wypowiedzi do ich struktur psychosocjologicznych. Autor *Pionowego wymiaru kultury* stworzył szkicowy zarys współczesnej antropologii homiletycznej, w którym wyróżnił: człowieka „technicznego”, „masowego” oraz „apokaliptycznego”.

Z realnego kontaktu księdza Pasierba ze słuchaczami zrodziła się część druga książki, która zawiera homilie wygłoszone z okazji uroczystości trzechsetlecia istnienia kościoła pw. Świętego Ducha w Żabnie oraz Mszy Świętej pielgrzymkowej w Mariabuchen, a także po odczytaniu Ewangelii o Nawiedzeniu podczas liturgii słowa również w Mariabuchen. Drugą grupę stanowią homilie skierowane do konkretnych odbiorców – do uczestników Kongresu Kultury Polskiej czy młodzieży.

Pasierb to wybitny kaznodzieja, w którego homiliach weryfikują się powszechne przemyślenia o kaznodziejstwie. U źródła jego sukcesu znajduje się wiarygodność świadectwa o Bogu. Wynika ona przede wszystkim z miłości do człowieka i z głębokiego przekonania, o którym przypominała temu kapłanowi przywdziewana codziennie alba, że został on wezwany do tego, by się „przyodziać w Chrystusa”. Jako kapłan bezkompromisowy, nie schlebiał słuchaczom – będąc „szafarzem Słowa”, występował nie w swoim imieniu. Dzięki temu dał się poznać jako przenikli-

wy i ostry diagnosta kultury współczesnej, który pokazywał, jak dokonać jej rechryścianizacji, aby zachowując żywy kontakt ze współczesnością, pozostawała wierna swoim pryncypiom. Ukazywał także, ku czemu winien się kierować człowiek, by potwierdzać swoją osobową godność. W zawartym w książce cyklu nauk rekolekcyjnych dla młodzieży „Bóg jest większy od naszego serca” ksiądz Pasierb wskazuje, iż droga do nawrócenia obejmuje trzy ważne sfery: pierwsza z nich odnosi się do Boga, druga dotyczy drugiego człowieka, a trzecia obejmuje rozwój własnej osobowości. Zdaniem Pasierba egzystencjalną kondycję człowieka w świecie najtrafniej opisuje przypowieść o ojcu syna marnotrawnego – ojcu, który obdarowując syna wolnością, pozwolił mu odejść wraz z częścią swego majątku, ale, gdy ten powrócił, wyszedł mu naprzeciw, objął go, nie mówiąc złego słowa, i płakał ze szczęścia. Miłość Boga do człowieka – podkreślał ksiądz Pasierb – sprawia bowiem, że droga ucieczki staje się drogą powrotu.

O roli kapłana jako pośrednika między Bogiem a ludźmi świadczą homilie wygłoszone przez księdza Pasierba w czasie mszy żałobnych czy w rocznice śmierci. Wśród osób, które żegnał, dziękując za ich życie, znalazły się wybitne osobowości: prymas kard. Stefan Wyszyński, poetka Kazimiera Iłakowiczówna, pisarz Andrzej Kijowski, poetka Anna Kamieńska, tłumacz prozy i poezji Konstanty Jeleński, który do literatury światowej wprowadził Gombrowicza, Miłosza i Herberta, ks. prof. Leszek Kuc, poeta Jan Lechoń, publicysta Stefan Kisielewski, ks. prof. Józef Rosłon, lekarz-społecznik Ignacy Wald czy bp Kazimierz Józef Kowalski. W homilii wygłoszonej podczas Mszy Świętej za poległych w powstaniu warszawskim ksiądz Pasierb skłania słuchaczy do rachunku sumienia: „Co zrobiło z nas życie, które zostało nam podarowane, co ono z nas wy dobyło: jakie wartości, jakie zdrady?” (s. 132). Z kolei poże-

gnanie przedwcześnie zmarłego, zaledwie rozpoczynającego dorosłość syna przyjaciół, Andrzeja, uświadamia, iż śmierć nie niweczy człowieka, lecz przyspiesza jego dojrzewanie do spotkania z Bogiem, „czyniąc go starszym od nas wszystkich o całe życie i śmierć” (s. 176).

Słowo Boże między ludźmi – jak zauważa we wprowadzeniu ks. Jerzy Szymik – to książka kunsztowna. W wylaniającym się z tekstów portrecie ks. Janusza Stanisława Pasierba dostrzega on podobieństwo do Erazma z Rotterdamu, upatrując je „w renesansowości talentów, w umiejętności współodczuwania, w rozległości wiedzy, erudycji, w szerokości horyzontu

myślenia, w dążeniu do jednania tego, co najlepsze w religii i kulturze” (s. 9). W portrecie tym nie brak również swoistych cech osobowości Pasierba, rozpoznawalnych chociażby w „poczuciu smaku, jakiejś jedynej w swoim rodzaju dostojności stylu, poczuciu humoru, połączeniu [...] erudycji i eseistycznego błysku” (s. 8). Zanurzone w Słowie słowo księdza Pasierba, kapłana i humanisty dwudziestego wieku, głęboko przeświadczonego o profetycznym charakterze kultury, jest darem siebie dla innych. Oddając bowiem Słowu swój głos, pozwolił on przemówić przez nie wszystkim swoim powołaniom. Pozwolił, aby mówiło i działało przez niego Słowo.